GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 6763. Lwów, wtorek, 10 lipca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 1000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Straszna powódź zalała Moskwę.

Dziesięć wież Eiffla pod Warszawą.

Nowy sternik finansów państwa.

(d). Hubert Linde, następca p. Grabskiego, jest synem wyższego oficera sztabowego, który dał synowi bardzo staranne wychowanie. Prawa kończył wśród ciężkich warunków życia na lwowskiej wszechnicy, zmuszony równocześnie pracować jako urzędnik pocztowy, by po śmierci ojca być żywicielem bliższej i dalszej rodziny. Prócz tego ze swoich szczupłych dochodów wspierał każdego, kto tylko szukał u niego pomocy, a ile łez otarł wdowom i sierotom, świadczą liczne towarzystwa, które zakładał i wspierał.

Dzięki zaletom charakteru, energji, pracy i bezstronności, bez żadnej pomocy lub protekcji, zająwszy stanowisko dyrektora czy ministra poczt, świecił współpracownikom przykładem i zyskiwał ich najwyższe sympatje.

Że p. Linde jest jednym z doskonałych finansistów, przemawia za tem fakt urzadzenia przez niego Pocztowej Kasy Oszczędności wedle najnowszych wymogów, z której korzystają nietylko poszczególne jednostki, ale banki i towarzystwa. — Dzieło to p. Linde stworzył z zamilowaniem i wielkim wkładem pracy, by instytucję tę postawić na wyżynie doskonałości.

Jest nadzieja, że nowy minister na tak ważnem i trudnem stanowisku użyje żelaznej swej energji i mrówczej pracy, by całemu społeczeństwu przynieść ulgę w sytuacji finansowej, która wszystkich tak ciężko przygniata.

Koniec strejku kolejarzy lwowskich.

(d). Wczoraj w nowej montowni na głównym dworcu kolejowym odbyło się zgromadzenie strajkujących warsztatowców i robotników. Po przeprowadzonej dyskusji, zebrani jednogłośnie uchwalili dziś, **w poniedziałek powrócić do pracy.**

Tym sposobem został zlikwidowany częściowy strajk kolejarzy lwowskich.

Niemiecki wilk w owczej skórze.

Aquisgran. (PAT). Na terenie Prus nadreńskich, obejmujących strefę okupacyjną belgijską, ukazała się odezwa nadprezydenta prowincji, wzywająca ludność **do powstrzymania się od aktów sabotażu.** Odezwa głosi, że zarówno rząd Rzeszy, jak i zagranica akty te potępia. Wzorem nadprezydenta poszli także **inni przedstawiciele władz.**

—o—

NIEMCY MUSZĄ ZAPŁACIĆ ZA ZAMACH KOLEJOWY.

Koblencja. (PAT). Wysoka Komisja międzysojusznicza postanowiła, iż należy wypłacić zarządowi kolejowemu na terenie okupowanym z kas Rzeszy 63.000.000 franków jako odszkodowanie za zamach w Duisburgu.

IDEALNY MINISTER FINANSÓW.

Pekin. (PAT). Minister finansów zawiadomił swój rząd, że nie może dalej pełnić swych agend, gdyż w kasie niema pieniędzy.

NASTĘPCA MIN. GRABSKIEGO.



HUBERT LINDE
nowy minister skarbu.

Pomyślne widoki zbiorów w Polsce.

Warszawa. (AW.) Gł. Urząd statystyczny donosi, że mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, stan zasiewów stoi na poziomie przeciętnym. Zbiór pszenicy oblicza się na 14 miljonów cetnarów mtr., żyta 55 milj., jęczmienia 14, owsa 27.

Na poznańskiej giełdzie zbożowej od piątku zaznacza się **poważna zniżka.** Przyczyniło się do tego ustalenie pogody.

—o—

Sopoty wobec widma ruiny.

Gdańsk. (AW.) Sopoty znajdują się obecnie w ciężkiej sytuacji finansowej. Niedobór spowodowany został niedopisaniem kuracjuszy.

—o—

Moskwa nie uznaje narodowości.

Moskwa. (AW) „Prawda" stwierdza możliwość zwinięcia komisarjatu narodowościowego, jako zbędnego

Dalszy ciąg komedji z „nawróceniem" Tichona.

„Sobór żywej cerkwi" uzna go za „błagonadiożnego batiuszkę".

(Od korepondenta „Gazety Por.").

Pogranicze sow., 7. lipca. (=). W związku z „nawróceniem" patr. Tichona, który — jak wiadomo — oświadczył, iż nie uznaje prawomocności postanowienia „Sobora żywej cerkwi" o pozbawieniu go godności patrjarchy, w tutejszych kołach rządowych wysunięty został plan

zwołania nowego cerkiewnego soboru wszechrosyjskiego.

Sobór ten ma ponownie rozważyć sprawę patrjarchy — i jak w Moskwie zapewniają — nie ulega żadnej wątpliwości, iż tym razem zapadnie **pomyślna** dla „nawróconego" patrjarchy decyzja.

Trzeba nawiasowo zaznaczyć, że „przymierze" patrjarchy Tichona z rządem sowieckim **coraz zacieśnia się,** a wśród duchowieństwa prawosławnego coraz więcej zaznacza się **rozkład.**. przytem **ilość zwolenników** patrjarchy, a równocześnie przeciwników, dotychczasowych kierowników „nowej żywej cerkwi" ciągle wzrasta, potęgując wpływ tego pierwszego w sowieckich **kołach rządowych.**

Były przewodniczący „żywej cerkwi" i główny **kierownik akcji wrogiej Tichonowi, moskiewski metropolita** Antonin — jak wiadomo — **obecnie pozbawiony został tej godności** i, jak dodatkowo informują, **uznany za „zdrajcę".** Wszelkie te oznaki wskazują dość wyraźnie, iż **mamy tu do czynienia z systematycznym planem wykorzystania „nawrócenia" patrjarchy na rzecz ustroju sowieckiego.** Patrjarcha bowiem od chwili obecnej, przyjąwszy od rządu bolszewickiego „ułaskawienie", stał się powolnem narzędziem w jego rękach i środkiem w **dążeniu do całkowitego opanowania pod względem religijnym ludu prawosławnego.**

Dziesięć wież Eiffla pod Warszawą

połączy Polskę z Waszyngtonem i Władywostokiem.

Olbrzymia polska stacja radjotelegraficzna pod Warszawą. — 40 piętrowe wieże prześlą pozdrowienie dla prez. Hardinga. — Stacja warszawska najpotężniejszą w Europie wschodniej.

Pod Babicami, niedaleko Warszawy zwracają uwagę

widome kontury dziesięciu wież żelaznych,

przypominających sylwetkami wieżę Eiffla. Jest to wykończona właśnie obecnie **wielka**

dziesięcioantenowa radiocentrala transatlantycka,

której uroczyste oddanie do publicznego użytku ma się odbyć w najbliższym czasie.

Wieże istotnie sa olbrzymie; wysokość ich wynosi 126 i pół mtr., czyli mniejwięcej **około 40 piąter** przeciętnej kamienicy. Stoją one w równym szeregu, odległe od siebie o 384 mtr. Prace nad wybudowaniem radiocentrali

imponują swym ogromem.

Dość przytoczyć, że **fundamnet pod jedną z czterech nóg każdej wieży jest zbudowany na 100 mtr. sześciennych.**

Polska jest dopiero **szóstem mocarstwem na świecie, które posiadać będzie stacje radjotelegraficzną,** mogącą komunikować się bezpośrednio z krajami zaoceanowymi. Pięcioma mocarstwami, które wyprzedziły pod tym względem Polskę, są: Stany Zj., Anglja, Norwegja, Niemcy i Francja.

Promień działalności radjocentrali warszawskiej sięga

na zachód do Waszyngtonu,

na wschód do Władywostoku.

Stacja posiada zresztą znaczenie nietylko dla Polski, lecz **przedewszystkiem dla całej Europy wschodniej i południowo-wschodniej, która za jej pośrednictwem zyska najdogodniejszą drogę komunikacji radjotelegraficznej z Ameryką.**

Ostatnie prace koło wykończenia stacji zostaną dokonane **w pierwszej połowie lipca.** Uruchomienie jej połączone będzie z uroczystością, w której wezmą udział przedstawiciele sfer rządowych, oraz obcych mocarstw. Pierwszą radjodepeszą będzie prawdopodobnie

pozdrowienie narodu polskiego dla narodu amerykańskiego,

wysłane przez prez. Wojciechowskiego na imię prez. Hardinga.

Rząd prawdopodobnie nie będzie eksploatował radjocentrali bezpośrednio, lecz odda koncesję na użytkowanie jej dwom ubiegającym się o to towarzystwom — angielskiemu i amerykańskiemu w zamian za użyczenie znacznych kapitałów na dokonanie inwestycyj radjowych w kraju. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania.

Mamy się pogodzić z Gdańskiem.

Genewa. (PAT). Szwajc. Agencja telegr. Na posiedzeniu Rady Ligi narodów referował Quinones de Leone sprawę stosunku między wolnem miastem Gdańskiem a Polską, przyczem **zalecał obu stronom, aby uczyniły wszystko, co jest możliwe w celu porozumienia się,** lub odwołały się do decyzji Wysokiego Komisarza Ligi narodów Mac Donella. Rada przeszła następnie do sprawozdania komisji dla spraw zwalczania handlu opium. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości wraz z wnioskiem Roberta Cecila. Wniosek wzywa wszystkie rządy, które nie wprowadziły jeszcze systemu certyfikatów przewozowych dla opium, kokainy itp., aby to uczyniły w jak najkrótszym czasie. Wniosek Lorda Cecila wspomina specjalnie o Szwajcarji.

Z wycieczki do Lubienia Wielkiego.

Lwów, 10. lipca.

(j. wal.). Korzystając z uprzejmego zaproszenia Zarządu Zakładu zdrojowego w Lubieniu Wielkim, wybrała się onegdaj garść dziennikarzy lwowskich na zwiedzenie tego uzdrowiska, o którem powinno być głośno w całej Polsce. Oddalony o 28 kilometrów od Lwowa, położony w ładnej okolicy (około 200 metrów ponad poziom morza), posiada Lubień najsilniejsze w Europie źródła borowinowo-siarczane, o niezwykłem, wprost cudownem radjoaktywnem działaniu. — Skutki kąpieli lubieńskich są daleko większe, aniżeli piszczańskie lub trenczyńskie. Oprowadzani przez uprzejmego, niezmordowanego i pełnego humoru nacz. lekarza Zakładu dr. Podsońskiego, zwiedziliśmy zabudowania Zakładu, z których na specjalną uwagę zasługują czyste i schludne łazienki. Po drodze jedna z pań namówiła mię na wypicie szklanki wody zdrojowej.

— Smakuje panu?

— Doskonała, odparłem.

— Wspaniale działa na choroby przewodu pokarmowego i kiszek. Tylko nie można przy jej użyciu pić alkoholu.

Spojrzałem demonicznie na niewiastę, a w mej duszy zapadło postanowienie, iż wody tej nigdy pić nie będę.

Nadmienić należy, iż urządzenia zakładowe są w barbarzyński sposób zniszczone przez Ukraińców, zarówno jak i pałac. Właściciele Zakładu baronostwo Brunnccy wytężają wszystkie siły, aby Zakład postawić na europejskiej stopie. W tym roku uruchomiono w pełni łazienki. Czynnych jest czterdzieści wanien (kąpiele siarczane) i pięć borowinowych. Ceny są niezwykle umiarkowane: wanna I. klasy 15 tys., II. kl. 12 tys., kąpiel borowinowo-siarczana kosztuje 24 tys. Zakład wydaje dziennie przeszło trzysta kąpieli. Dzięki uprzejmości dra Podsońskiego, wykąpaliśmy się w siarce. Człek wychodzi z wanny odświeżony, zionie ogniem siarczanym jak sam Belzebób i zaczyna z podełba spoglądać na niewiasty. Zakład posiada doskonale urządzony instytut Zanderowski i inhalatorjum. Na przyszły rok uruchomiła Zarząd Zakł. jeden z mieszkalnych budynków, zaprowadza emanatorjum radjowe i kąpiele słoneczne. Zwiedziliśmy również nieprzebrane pokłady borowinowo-siarczane, położone opodal Zakładu. Frekwencja chorych jest liczna. Leczy się tutaj reumatyzm, ischias, podagrę, skrzywienia i choroby kości, choroby kobiece, kiszek itp. Rezultaty leczenia są istotnie nadzwyczajne. Oprócz kąpieli stosowany jest masaż, okłady (zależnie od potrzeby), picie wody itd. Zarówno opieka lekarska, jakoteż wysiłki dobrze ułożonej służby, zawsze uprzejmej, piękna i zdrowa okolica, powietrze przepojone odświeżającym zapachem koszonego siana, niska cena utrzymania (całodzienne utrzymanie około 30 tys. dziennie, mieszkanie na wsi od 400 do 600 tys. miesięcznie), wreszcie, co najważniejsze, cudowne wprost działanie kąpieli i źródeł winny ściągnąć do Lubienia tych wszystkich cierpiących, którzy za drogie pieniądze jeżdżą do Piszczan czy Teneczyna, czy innych badów pokrewnych, nie osiągając ani w części tych leczniczych rezultatów, jakie mogą tutaj uzyskać.

Niewątpliwie przy wytężonej pracy obecnych właścicieli, którym dobro zakładu leży ogromnie na sercu, jakoteż dzięki niezmordowanej energji zamiłowanego, poprostu zakochanego w Lubieniu dra Podsońskiego, Lubień zajmie z czasem pierwsze miejsce wśród zdrojowisk tego typu. Ma na to wszelkie dane.

Wykupno patentów akcyzowych.

(d). Ministerstwo skarbu nadesłało do Lwowa reskrypt, zawiadamiający, że **termin wykupna patentów akcyzowych został przedłużony do dnia 15. sierpnie 1923 r.**

Do tego też czasu mogą interesenci ewentualnie zgłosić zaprzestanie sprzedaży alkoholu, a w tym wypadu przedsiębiorstwa, posiadające uprawnienie do sprzedaży trunków, mogą zrzec się tego uprawnienia, nie tracąc jednak praw do wykonywania przemysłu gospodniego bez sprzedaży trunków. W tym wypadku przedsiębiorstwa takie nie będą pociągane do opłat patentowych.

Z powyżej naprowadzonego reskryptu wynika, że zabiegi Izby handlowo-przemysłowej i zarządu korporacji gospodnio-restauratorskiej osiągnęły sukces.

Straszna powódź zalała Moskwę.

(Od korespondenta „Gazety Por.").

Pogranicze sow., 7. lipca.

(=). Z Moskwy donoszą: Nieustające ulewy spowodowały **wielką powódź.** Rzeka Nieglinka wystąpiła z brzegów i **zalała znaczną część okolicy.** Niemało starych budowli uległo zniszczeniu. **Między innemi zawaliły się zabudowania znanego klasztoru Rożdestwieńskiego.** Plac Trubny **przedstawia obecnie jezioro, zalewające całą tę dzielnicę i demolujące dużo gmachów.**

Olbrzymi pożar szybów naftowych w Baku.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.")

Pogr. polsko-sow., 8. lipca.

(=) Z Baku **donoszą:** Onegdaj **wybuchł** groźny pożar w przedsiębiorstwie naftowem „Sucharin". Pożar trwał prawie **dwie doby.** Ogień przerzucał się z szybów na zamagazynowane zapasy naftowych wyrobów. Pastwą ognia padło 15 **szybów** z ogólną **produkcją dzienną** 30 tys. pudów. Dalszą prace w tym przemyśle zatrzymano. Wśród zniszczonych szybów jest kilka, które pod względem urządzenia technicznego **uchodziły za najlepsze w całym rejonie bakińskim.**

Jak sprytnie poeta chciał sobie zrobić reklamę.

KOBIETKI MIAŁY MU W TEM DOPOMÓC.

(f) Poeci biorą się na nieladą sposoby, byle oprócz zawodowych wzlotów na Parnas, osiągnąć także powodzenie u... nakładców. Pewien młody wieszcz duński, nie mogąc doczekać się uznania ze strony krytyki, wyjednał u księgarzy większą ilość egzemplarzy swego pierwszego i jedynego tomu poezji, naco ci zgodzili się, gdyż książki nikt nie chciał kupować. Wówczas przedsiębiorczy poeta odwiedził wszystkie znajome młode damulki i panienki, ofiarując im po egzemplarzu swych tworów z własnoręczną dedykacją, kładąc jednak zarazem warunek, aby ostentacyjnie pokazywały i czytały książki wszędzie, gdzie tylko jest publiczność, w tramwaju, w restauracji, w parku, w teatrze itd.

Publiczność była zdumiona niezwykłem wzmożeniem się czytelnictwa jakiegoś nieznanego autora i kto wie, czyby trick nie był się udał, lecz jedna z wtajemniczonych panienek nie mogła utrzymać języczka za ząbkami i nastąpił **krach.** Dziś cała Dania naśmiewa się z niefortunnego reklamisty.

Skład metali w żołądku ludzkim.

(f) Znane są w medycynie wypadki szczególnego zamiłowania pewnych osobników do połykania takich niestrawnych objektów, jak gwoździe, ołówki itp. Jednakże iście strusi żołądek posiadała pewna młoda Angielka, którą przed kilku dniami poddano operacji w Londynie. Z żołądka tej interesującej osoby wydobyto nie mniej, nie więcej, tylko **17 kluczyków** (najdłuższy z nich miał niemal **4 cale długości) dalej agrafki, dwie monety nawleczone na kółko, pilnik i metalową maszynkę do ostrzenia ołówków.**

Przez operację usunięto te przedmioty, poczem pacjentka nader szybko przyszła do zdrowia. Połykanie tak twardych przedmiotów było u niej zdaje się, wynikiem choroby umysłowej.

Skok z drugiego piętra przy ul. Żółkiewskiej.

SŁOMIANA WDÓWKA I RZEŹNIK. — ZROZPACZONY MĄŻ. — POSZUKIWANIE ZA UWODZICIELEM.

(d). Na Znieseniu poza rogatką żółkiewską pod Nr. 708 mieszka ślusarz Władysław Pasiecznik. Niedawno temu został on powołany na pięć tygodni do ćwiczeń wojskowych. Gdy tylko opuścił mieszkanie, żona jego wnet znalazła pocieszyciela w osobie pewnego rzeźnika. To też poczęła stan słomianego wdowieństwa wesoło spędzać z rzeźnikiem, zażywając w pełni rozkoszy miłosnych.

Nagle wczoraj do mieszkania swego przybył Pasiecznik i o wszystkiem dowiedział się od sąsiadów. Zrozpaczony wiarołomstwem żony, postanowił zakończyć życie. W tym celu rzucił się na bruk z drugiego **piętra**. Nie zabił się wprawdzie na miejscu, lecz prócz silnych kontuzji, połamał sobie w stawach obie nogi.

Na miejscu wypadku jawiła się policja i Pogotowie ratunkowe, które Pasiecznika przewiozło do szpitala. Policja stwierdziła przyczynę zamierzonego samobójstwa, przyczem pokazało się, że Pasiecznik z wiarołomną żoną ożenił się z miłości. Z tego powodu wśród znajomych jego powstało rozgoryczenie pod adresem rzeźnika, za którym śmielsi udali się na poszukiwanie uwodziciela, aby go obić.

Na lwowskim bagnisku.

Tragedja uwiedzionej gimnazjalistki.

(d). Przed dwoma laty niejaka Eugenja W. uczęszczała do VI. klasy Zakładu naukowego Kamerlingowej przy ul. Sakramentek l. 16. Była pilną i wzorową uczenicą, a przytem ładną i inteligentną dziewczyną, pragnącą usilnie drogą nauki zdobyć sobie kawałek chleba.

Tymczasem na drodze jej życia stanął niejaki Saul Friedman, zamieszkały przy ul. Słonecznej l. 36. Osobnik ten Eugenję, jako sierotę, nie mającą odpowiedniej opieki, przed dwoma laty zwabił do restauracji, tam ja upił, poczem zaprowadził do hotelu i mimo jej rozpaczliwej obrony, dopuścił się na niej gwałtu.

Od tego czasu Eugenja zeszła na manowce, pozostając ustawicznie pod opieką natrętnego Friedmana. Przestała uczęszczać do gimnazjum, a zaniechawszy naukę, zaciągnęła się w zastępy wesołych cór Wenery, obracając się wśród złota i błota. Teraz dla Friedmana otworzył się raj, bo stale od niej biciem wymuszał różne kwoty, a dodać należy, że Eugenja, jako inteligentna dziewczyna, cieszyła się powodzeniem w swoich „fachu" i podostatkiem miała pieniędzy. Widząc to Friedman, onegdaj **zażądał od niej pół miliona marek**, oświadczając, że dalej nie będzie jej nagabywał.

Gdy jednak tej sumy nie otrzymał, ubiegłej nocy, spotkawszy Eugenję na ulicy Legjonów w towarzystwie dra S., **napadł na nią, pobił i pokaleczył tak, że omdlała i upadła na bruk.** Na miejsce przybyło Pogotowie, przyprowadziło Eugenję do przytomności i opatrzyło jej ranę na głowie.

Z okazji tego napadu całą swoją tragedję życiowa Eugenja opowiedziała w policji, gdzie spisano z nią protokół, który będzie podstawą dla prokuratury do **oskarżenia Friedmana o uwiedzenie, wymuszenie i ciężkie uszkodzenie ciała.**

Kronika.

Lwów, 8 lipca.

Milionówka. W ostatniem ciągnieniu wylosowano numer milionówki 2116757, zakupiony w Warszawie.

(d.) **Wypadek oficera na wyścigach konnych.** W czasie wyścigów konnych na konkursie hippicznym poza rogatką Łyczakowską przy przeskakiwaniu przeszkody, koń tylnemi nogami zawadził o mur, a porucznik z 25 p. ul. Adam Schellock spadł z konia. Złamał on nos, stracił przednie zęby, a ponadto koń stanął mu nogą na pierś i załamał obojczyk. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala wojskowego.

(d.) **Towarzysze Hryńka Rossa.** Władze policyjne w dalszym ciągu wyłapują członków bandy Rossa. Wczoraj znowu do aresztów lwowskich sprowadzono Małankę i Władysława Rossów, Józefa Żaka, Denysa Fedaka i Władysława Dubanowskiego, którzy brali udział w wyprawach Hryńka Rossa. Odstawieni oni będą do więzienia sądu okręgowego.

(d.) **Karciarze.** Na Wysokim Zamku w zaroślach grali wczoraj w karty Adolf Grünberg i Arnold Schnee. Na tem przyłapał ich posterunkowy i sprowadził obu do policji wraz z konfiskowanemi pieniądzmi i kartami.

(d) Malec kradł smalec. Polski Bank Handlowy ma swoje magazyny przy ul. Na Błonie l. 15. Tam to zakradł się Stanisław Malec, zamieszkały przy ul. Kordeckiego l. 32, siekierą rozbił beczkę i z niej zabrał kilkanaście kilogramów smalcu. Za to Malca wczoraj resztowano.

(d.) **Policja mężowi oddaje żonę.** We wsi Demnia koło Mikołajowa mieszka stelmach Paweł Kupczyński. Niedawno temu zbiegła mu żona Bronisława, licząca lat 17. Uczyniła to za namową swej matki Anastazji Zubrzyckiej, a po przybyciu do Lwowa wstąpiła do służby u dra Geisera przy ul. Senatorskiej 4. Wskutek doniesienia Kupczyńskiego o ucieczce żony, policja ją odszukała, sprowadziła do V. komisarjatu i tu „uchodźczynie" oddała w ręce męża.

(d.) **Krewki woźnica.** Jest nim Ludwik Tabarowski, który batem do krwi pobił Piotra Mistora, dozorcę kolejowego. Za to Tabarowskiego osadzono w aresztach policyjnych.

(d.) **Napady w nocy.** Ubiegłej nocy jacyś dwaj bandyci napadli na idącego ulicą z żoną Ignacego Weissbergera, urzędnika prywatnego. Jeden z nich zadał mu dwa cięcia nożem, w rękę i kolano. W innem miejscu znowu jacyś nieznani napastnicy zaatakowali kolejarza Szepatę i poranili go nożem. Natomiast chorąży Feliks Dobrowolski bykowcem po głowie pobił Magdalenę Hrynyk liczącą lat 39, która szła ze swoim narzeczonym. We wszystkich tych wypadkach poranionym udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

(d.) **Jeszcze jeden waluciarz.** Wczoraj na czarnej giełdzie przodownik Mazur obserwował jednego osobnika, który załatwiał różne interesa pieniężne i ustawicznie kręcił się po ulicy Rejtana Stanisława i Legjonów, wchodząc kilkakrotnie do hotelu „City". Wreszcie aresztował. Mazur przytrzymał go i sprowadził do **policji**. Tu pokazało się, że nazywa się on Jermi Günsberg, zamieszkały przy ul. Źródlanej 8, a przy rewizji osobistej znaleziono przy nim dwa dolary. Günsberg jest naganiaczem dolarowym osławionego z interesów dematowych Stratinera, który z zwykłego mleczarza stał się... królem metalowym.

(d.) **Żona pobiła męża polanem.** Męża swego, Władysława Iwaniuka, zamieszkałego przy ul. Inwalidów l. 15, pobiła wczoraj żona polanem po głowie i rękach, zadając mu kilka ran, które opatrzyło pogotowie ratunkowe. Iwaninkowa znaną jest jako „fabrykantka" aniołków i za dzieciobójstwo była już karana trzyletniem więzieniem.

(d.) **Nożowiec.** Policja aresztowała robotnika Edwarda Stachurskiego. Przebił on nożem głowę Janowi Mićce, z zawodu murarzowi.

(d.) **Uczciwy znalazca.** Sendel Blum, zamieszkały przy ul. Bema l. 12, znalazł w ul. Gródeckiej 21.000 mp. Kwotę tę zdeponował w V. komisarjacie policyjnym.

(d.) **Wypadki tramwajowe.** W ulicy Żółkiewskiej wóz tramwajowy Nr. 156, prowadzony przez motorowego Krysę, potrącił Ziprę Eis z Lutowisk koło Dobromila, liczącą lat 44. Doznała ona rany na głowie i nogach. Drugi wypadek wydarzył się w ul. Sykstuskiej. Tu po godz. 10 wieczór pod nieoświetloną „lorę" z rusztowaniem do naprawy przewodów elektrycznych, popychaną wozem służbowym, dostała się 50-letnia żebraczka Chaja Morisch. Koła odcięły jej lewą stopę, zdarły mięsień od kolana do stopy na prawej nodze a ponadto doznała ona załamania czaszki i wstrząsu mózgu. W obu wypadkach pogotowie ratunkowe rannym udzieliło pomocy, a Morischową przewiozło do szpitala. — Również wczoraj wóz Nr. 145, prowadzony przez motorowego Piotra Pańkiewicza, w ul. Sykstuskiej najechał na wóz mleczarski z jednym koniem. Piotr Kowal, woźnica z Glinnej Nawarii wyszedł cało, wóz natomiast został połamany.

(d.) **Sezonowy wypadek.** W ostatnich kilku dniach zdarzył się już trzeci wypadek upadku z czereśni. Wczoraj na drzewo w pogoni za owocem przy ul. Zielonej wylazł 18-letni Tadeusz Morawski. Nagle zleciał z niego i rozbił sobie głowę.

(d) **Kradzieże.** Na szkodę Beniamina Erlicha ze strychu przy ul. Zborowskich l. 36 skradziono bieliznę, wartości 6 milionów marek. — Z zamkniętegopokoju Berty Amulant przy ul. Sakramentek 20 skradziono 2 płaszcze, wartości 3 milj. marek.

Loterja artystyczna. Zarząd Brat. Pomocy Un. J. K. podaje do wiadomości ŻJ. K. podaje do wiadomości publicznej wynik losowania I-szej Akad. Loterji Przedmiotów Artystycznych z dnia 1-go lipca br. Następujące liczby losów zostały wylosowane: 3585, 42003, 16368, 28812, 18680, 17028, 47412, 12692, 22301, 14328, 27556, 37445, 27137, 36052, 29979, 22410, 49492, 37148, 17690, 12301, 29611, 4782, 28202, 49422, 45900, 21979, 20080, 17597, 23286, 13542, 42567, 2750. Po fanty należy się zgłaszać, albo osobiście codziennie między godziną 6 a 7 wieczorem w lokalu Tow. przy ul. Lozińskiego l. 7, albo listownie do terminu oznaczonego na losach. Ograniczamy się z konieczności do umieszczenia wyniku w dziennikach, jak zresztą brzmi zobowiązanie umieszczone na losach.

Paderewski w Wiedniu. Z Warszawy telefonują nam: Koncertowe ajencje ogłaszają, że Paderewski będzie koncertował w sezonie jesiennym w Wiedniu. Cały dochód z koncertów przeznaczony jest na cele filantropijne.

Córka prez. Wilsona dziennikarką. Panna Małgorzata Wilson, córka byłego prezydenta Stanów Zj., wstąpiła jako redaktorka do jednego z większych biur prasowych w N. Jorku.

SKACZE Z BUTELKĄ I SZKLANKĄ.



Oto najnowszy rekord sportowy, jaki osiągnął pewien angielski mistrz w skoku. Zdołał on przeskoczyć przeszkodę, wysoką na 1.50 m., trzymając w ręku tacę z butelką i szklanką, napełnioną winem, a uczynił to tak zręcznie, że ani kropla szlachetnego płynu nie wylała się, ku uciesze tak publiczności, jak i sportowca, który nie omieszkał naturalnie później uratowanego płynu wytrąbić do ostatniej kropli.

Giełda.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez cały dzień tendencja silnie zwyżkowa — formalna haussa. Obrót ożywiony.

Dolary ameryk. 139 do 140000, 1-ki i 2-ki 137 do 138000, dolary kanad. 126 do 128000, dolary drobne 123 do 125000, marki niem. a 100 i 50 tys. 0.75 do 0.80, marki niem. a 10000 0.95 do 0,98, star. em. 2.35 do 2,45, now. em. tys. 2.30 do 2,40, setki stare za 1000 — 1.50 do 1,80, leje 520 do 530, korony czeskie 3700 do 3900, drobne 3600 do 3700, austr. now. em. —.—, star. em. 9 do 8500, Austr. stempl. 1,70 do 1,72, austr. przekazy 1.75 do 1.78, franki franc. 6300 do 6600, funty szterl. 530 do 550000, ruble 5-setki 7 do 7.10, setki zwykłe 7,10 do 7,20, ruble Kącik 20 do 22, drobne 0,50 do 0,80, dumskie tys. 22 do 25, a 250 15 do 16, karbowańce 0.80 do 0.85, hrywny 0.90 do 0.95.

Złoto: 20 kor. 550 do 580000, 20 frank. 520 do 530000, 20 mark. 570 do 590000, 10 rubli 650 do 680000, dolary —.—.

Srebro: korony austr. 10300 do 10500, 5 kor. 53000 do 535010, floreny 26500 do 27000, ruble 43 do 45000, kopiejki —.—.

Z teatrów.

—o—

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 9. b. m.: „Królowa Tanga".

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 9. b. m.: „Powódź". Kokot".

TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek, 9. b. m.: „Szkoła

—o—

Gościnne występy Dygasa. Dyrekcji teatrów udało się pozyskać znakomitego

tenora Ignacego Dygasa. który jedynie przez trzy wieczory czarować bedzie słuchaczów w swych doskonałych kreacjach. Pierwszy występ odbędzie się we wtorek.

Pożegnalny koncert przed wyjazdem za granicę H. Hornera, art. opery lwowskiej. z łaskawym współudziałem p. Tęczarowskiej, art. opery lwowsk. i p. Skórskiej-Tomaszewskiej, art. op. odbędzie się w sali Tow. muz. we wtorek 10 lipca br. o godz. 8.15 wiecz. Bilety do nabycia w księgarni P. Seyfarta, Akademicka 6. 4268

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych.

O MISTRZOSTWO OKRĘGU LWOWSKIEGO

da następujące wyniki:

1) **Skok w wyż z rozbiegiem:** 1) Lucki 162 cm; 2) Sterba 162. Start. 3.

2) **Rzut oszczepem oburącz:** 1) Szydłowski 76 mtr. 71 (51.59). Rekord Polski. 2) Cwenar 57.87. 3) Halicki. Poza konkursem Szydłowski poprawia swój rekord w rzucie oszczepem na 79 mtr. 56 cm.

3) **Bieg na 5000 mtr.:** 1) Halicki 17 m. 19.6 sek. 2) Rzepecki 200 metr. za nim. 3) Lodziński 300 mtr. za pierwszym.

4) **Bieg 200 metr.**, po dwóch przedbiegach: 1) Sterba (P) 24'8 sek. 2) Langier (Cz.) 3) Prugar (P.) 4) Steckow (Cz.).

5) **Bieg 300 metr. pań:** 1) Gwizdałówna 56'4 sek (Nowy rekord). 2) Nowożeniuk. 3) Berdechowska.

6) **Bieg 800 mtr.:** 1) Kawa 2 min. 13'2 sek. 2) Stanulewicz (Lechia) 2'20'2.

7) **Skok o tyczce:** 1) Cybulski 3'10 metr.

Kronika sportowa.

—o—

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA BOISKA „HASMONEI“.

W drugim dniu dopiero odbyła się uroczystość otwarcia boiska. O godz. 4.30 odbyły się przemówienia Delegatów zrzeszeń sportowych. które trwały do 6. Atrakcją drugiego dnia były rewanżowe zawody

„Vivo“—„Hasmonea“ 4.0 (2:0).

Przed zawodami wręczyli sobie drużyny pamiątkowe proporce. Pierwsze kopnięcie dokonał prezes klubu Hasmonei p. Szotz i gra się rozpoczyna. Vivo góruje nad Hasmonea przez cały przeciąg gry. Początkowo Vivo atakuje energicznie i w 7' nie wykorzystuje rogu. Środkowy napastnik Węgrów pudłuje z pewnej pozycji. W 14' ładną centra Wertera nie wykorzystuje Steuerman. Dalszy przeciąg gry przynosi Węgrom kilka rogów niewykorzystanych. W 26' Redler, obrońca Hasmonei uzyskuje dla gości gola, strzelając do własnej bramki. Z ładnej kombinacji strzela w 33' lewy łącznik Węgrów drugiego gola. bramkarz Hasmonei robinzonadą usiłuje bronić, ale za późno rzucił się na piłkę. Vivo przeprowadza jeszcze parę ładnych ataków, ale z powodu hyperkombinacji nie uzyskuje żadnego dalszego punktu.

W drugiej połowie Vivo ciągle w ataku i już w 5' lewy łącznik silnym strzałem z 1 m. w lewy róg stawia wynik 3:0. Hasmonea przeprowadza kilka ataków i uzyskuje w 17' róg niewyzyskany. Węgrzy przechodzą do ofenzywy i przeprowadzają atak za atakiem i w 43' z rzutu narożnego uzyskują goście ostatniego gola. Sędziował bardzo dobrze p. Bilor. Rogów 7:4 dla „Vivo“. Goście w drugim dniu grali bardzo ładnie i na powyższy wynik zasłużyli.

U Hasmonei Steuerman strasznie leniwy i on to zawinił, że miejscowi wyszli na zero.

Sparta—Jutrzenka 3:0 (2:0) o mistrzostwo klasy A.

Metal—Biali 5:2 zawody tow.

*

VIVO—HASMONEA 3.1 (1:0).

Pierwsze spotkanie Hasmonei z budapeszteńską drużyną zakończyło się powyższem wynikiem. Vivo nie pokazała nam nic nowego; goście prócz startu do piłki nie posiadają innych zalet. Wystąpili w osłabionym składzie (4 razy), Hasmonea zaś w pełnym. W pierwszej połowie zaznacza się przewaga gości. którzy w 24' przez środkowego napastnika uzyskała ładnego gola. W 36' rewanżuje się Steuerman silnym strzałem, ale w słupek. Do końca pierwszej połowy atakują goście. W 3' drugiej połowy nie wykorzystują goście pewnej sytuacji bramkowej. Vivo przeprowadza ładne ataki i w 17' strzela pięknie prawy łącznik, ale Vogel przytomnie broni na róg. Goście ciągle atakują i tu znowu Redler broni na róg prawego gola. Za chwilę wyrywa się Steuerman, ale znowu strzela silnie w słupek. Następnie niewykorzystana serja rogów dla gości. Hasmonea przechodzi do ofenzywy, ale wszelkie ataki odpiera świetny lewy obrońca gości. Bardzo pilnie pracował Birnbach. W 41' goście znowu atakują i prawy łącznik dalekim strzałem stawia wynik na 2:0. W 2 minuty później strzela środkowy napastnik ostatniego gola. Steuerman z ładnego przeboju w ostatniej minucie strzela honorowego gola dla Hasmonei. Sędziował bez zarzutu p. Zimmerman. Publiczności około 2000. Rogów 9:2 dla „Vivo“.

ROZKŁAD JAZDY.

obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:

P. — Pociąg pospieszny.

*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V w niedzielę i rzym. kat. święta.

**) — Kursuje od 1/VI—31VIII w niedziele i święta rzym. kat.

†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol.

††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie

§) — Na razie nie kursuje.

ZE LWOWA odchodzą

Piotrowice 3.35, 17.30. 19.40 21.00
Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Rozwadów).
Warszawa 13.30, 23.10 (przez Bełżec
Poznań 15.00 P.
Katowice 10.25 P.
Żywiec 8.20, 23.55.
Rawa Ruska 21.15.
Śniatyn 7.55, 9.45 P., 19.55 P., 23.00
Kołomyja 14.25, 17.25.
Chodorów 11.50.
Podwołoczyska 10.40 P., 23.20.
Tarnopol 6.06, 17.30.
Równe 13.45, 22.40.
Radziwiłłów 19.35.
Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę).
Kowel 19.20 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 7.25, 16.55.
Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25.
Sianki 13.50.
Sambor 7.10, 23.05.
Chełm-Dęblin 8.55.
Stojanów 7.40, 18.35.
Podhajce 6.55, 16.20.
Jaworów 8.30. 17.15.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
odchodzą

Gródek Jagielloński 13.40, 15.20.
Mszana 6.05.
Szczerzec 13.35*)
Komarno 14.30*).
Janów 14.00**).
Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00, 17.35†), 19.00, 20.21††).

DO LWOWA przychodzą

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 1645, 20.25.
Warszawa 8.35 P., 22.05 P. przez Rozwadów).
Warszawa 5.50, 16.55 (przez Bełżec.
Poznań 13.30 P.
Katowice 19.10 P.
Żywiec 9.45, 16.45.
Rawa Ruska 7.30.
Śniatyn 5.55, 9.10 P., 17.00, 18.50 P.
Kołomyja 12.20, 22.10.
Chodorów 7.20.
Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.
Tarnopol 12.15, 20.50.
Równe 6.50, 15.45.
Radziwiłłów 9.10.
Grajewo 22.10 (przez Sapieżankę).
Kowel 10.30 (przez Sapieżankę)
Ławoczne 6.50, 22.05.
Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.
Sianki 10.45, 19.10.
Sambor 7.35.
Dęblin-Chełm 20.40.
Stojanów 9.25, 1915.
Podhajce 8.45. 21.55.
Jaworów 8.05, 20.20.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
przychodzą

Komarno 7.00§), 21.05††).
Janów 22.20**).
Brzuchowice 11.15*). 15.30, 17.14, 18.30†), 19.55. 21.30††).
Mszana 7.30.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 27.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 30.000 Mk. — Za granicą 35.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI